

Jan Jarosz, Janusz Trzeźniowski

Krytyczna ocena ekspertyzy daktyloskopijnej

Palestra 34/8-9(392-393), 55-59

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN JAROSZ
JANUSZ TRZEŚNIEWSKI

Instytut Ekspertyz Sądowych
im. prof. dr. Jana Sehna w Krakowie

KRYTYCZNA OCENA EKSPERTYZY DAKTYLOSKOPIJNEJ

Linie rysujące się na powierzchni dłoni i stopy człowieka, wyznaczone przez listewki skórne, zwane liniami papilarnymi, stanowią jak dotąd najbardziej pewny wyróżnik pozwalający na indywidualizację osobniczą człowieka. Specyficzne konfiguracje linii papilarnych — czyli wzory daktyloskopijne, wraz z ich minucjami są trwałe i niepowtarzalne — odmienne u każdego człowieka, nawet u bliźniąt jednojajowych.

Od bardzo dawna wiadomo, że wzory te, a dotyczą zwłaszcza opuszek palców, dzięki występującej na liniach warstewce potowo-tłuszczowej, odbijają się na powierzchni dotykanych przedmiotów, pozostawiając ślad, który odnaleziony i umiejętnie zabezpieczony bezbłędnie wskaże osobę, która ślad ten pozostawiła.

Konstatacja tego faktu stała się podstawą rozwoju daktyloskopii kryminalistycznej służącej wykryciu osoby, która dokonała przestępstwa. Wartość dowodowa śladów daktyloskopijnych nie słabnie mimo stałego poszerzania się możliwości uzyskiwania coraz to nowych dowodów, w związku z postępem nauki i techniki kryminalistycznej. Dzieje się tak głównie za sprawą względnej łatwości uzyskiwania śladów daktyloskopijnych i absolutnej niezawodności identyfikacyjnej.

Niestety, to co w procesie karnym zdaje się jako dowód winy lub niewinności, oczywiste i pewne, może i powinno być także podważalne. Ta prawda dotyczy też dowodu w postaci ekspertyzy daktyloskopijnej, niezbyt rzadko kwestionowanej przez obrońcę zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak też w fazie postępowania przed sądem orzekającym.

Tymczasem w praktyce zdarzają się przypadki uzasadniające możliwość podważenia wartości dowodowej identyfikacji daktyloskopijnej. Przede wszystkim należy pamiętać, że aby ślady linii papilarnych stały się dowodem w sprawie, muszą być one ponad wszelką wątpliwość ujawnione w miejscu popełnienia przestępstwa lub na przedmiotach związanych z jego popełnieniem, odpowiednio zabezpieczone oraz opracowane w formie ekspertyzy kryminalistycznej. O rzeczywistej wartości śladów linii papilarnych decyduje dopiero sposób przeprowadzenia wymienionych kolejnych czynności.

Może się zdarzyć, a co ważniejsze zdarza się, że ekspertyza daktyloskopijna stwierdza, iż dany ślad pochodzi od określonej osoby, staje się bezwartościową, ponieważ wcześniejsze czynności zostały obciążone określoną wadą.

Sam proces opracowania ekspertyzy daktyloskopijnej może u poszczególnych uczestników postępowania karnego wywołać określone wątpliwości. Wątpliwości te mogą dotyczyć następujących zagadnień:

1. Czy ślad linii papilarnych, w oparciu o który wydano pozytywną opinię, stwierdzającą, że pochodzi on od określonej osoby, faktycznie stanowił podstawę do takiego stwierdzenia?
2. Czy ślad linii papilarnych będący przedmiotem ekspertyzy daktyloskopijnej rzeczywiście pochodzi z miejsca zdarzenia?
3. Czy przedmiotowy ślad był pozostawiony w miejscu zdarzenia w związku z działaniem przestępczym, i to w chwili zdarzenia, czy też przed lub po zdarzeniu?

Ad. 1. Stwierdzona na wstępie łatwość, z jaką powstają ślady linii papilarnych, jest czysto teoretyczna. W rzeczywistości znalezienie dobrze widocznych i odpowiadających wszystkim wymogom identyfikacji śladów na miejscu zdarzenia nie jest aż tak łatwe, jakby to wynikało z założenia, że każde dotknięcie jakiegóż powierzchni musi skutkować pozostawieniem dobrego — nadającego się do identyfikacji śladu. Wyłączając z niniejszych rozważań całą problematykę stosowania przez sprawców różnego rodzaju środków uniemożliwiających lub utrudniających pozostawienie śladów linii papilarnych, należy stwierdzić, iż jakość tych śladów zależy między innymi od następujących czynników:

- od samych linii papilarnych, które mogą być wysokie lub niskie, suche lub wilgotne, czyste lub zabrudzone albo zniszczone w wyniku np. wykonywania określonego zawodu;
- od rodzaju podłoża, z którym stykają się linie papilarne;
- od nacisku palca lub dłoni na dotykaną powierzchnię.

Trudno w tym miejscu charakteryzować wszystkie właściwości podłoża sprzyjające lub utrudniające powstawanie śladów linii papilarnych. Współczesna technika kryminalistyczna pokonuje coraz więcej tego typu

barier przez stosowanie różnego rodzaju środków chemicznych, promieni laserowych itp. Środki te jednak nie są w większości przypadków stosowane bezpośrednio na miejscu zdarzenia. Tam nadal poszukiwanie śladów ogranicza się do powierzchni gładkich, suchych, czystych i niechłonnych, które dają najwięcej gwarancji na ujawnienie nadających się do identyfikacji śladów.

Większość ujawnionych na miejscach zdarzeń śladów linii papilarnych to ślady powstające w wyniku stosowania dość dużego nacisku np. na narzędzie, którym psługuje się sprawca, lub na inne przedmioty, które w trakcie przeszukiwania pomieszczeń były przestawiane lub przesuwane. Powstające w ten sposób ślady są często w mniejszym lub większym stopniu zniekształcone.

Zniekształcenia te są najczęściej wynikiem przesuwania palców lub dłoni po powierzchni (do przodu, do tyłu lub na boki), albo skręcania tychże (w prawo lub w lewo). Powoduje to znaczne nieraz różnice w ogólnym wyglądzie śladu w stosunku do odbitki palca lub dłoni tej samej osoby, która pozostawiła ślad, lecz pobranej w całkiem innych (komfortowych) warunkach. Ponadto ślady z miejsc zdarzeń uwidaczniają częstokroć tylko fragmenty (kilkanaście lub nawet tylko kilka linii papilarnych) odpowiednich powierzchni dłoni lub palców.

Może powstać w związku z tym konieczność wartościowania poszczególnych cech, to znaczy nadawania im różnej wartości w zależności od częstotliwości ich występowania na poszczególnych liniach papilarnych. **Metoda wartościowania cech pozwala w niektórych przypadkach zakwalifikować do identyfikacji ślad, który przy stosowaniu metody ilościowej (wymagającej dwunastu cech bez względu na ich rodzaj) należałoby odrzucić.** Jest to jednak bardzo trudny problem i w związku z tym może się zdarzyć, że ten sam ślad zostanie przez jednego eksperta uznany za nadający się do identyfikacji, a przez innego zostanie odrzucony.

W tych przede wszystkim przypadkach decydujące znaczenie ma fachowość eksperta — jego wiedza teoretyczna i doświadczenie. Doświadczenie zaś wynika nie tyle z liczby przepracowanych lat na stanowisku

eksperta, co z liczby wykonanych ekspertyz. Ekspert daktyloskopii wykonujący ekspertyzę takiego śladu powinien ponadto wyjątkowo szczegółowo uzasadnić swoje wnioski. Daje to możliwość pozostałym uczestnikom postępowania oceny, czy uzasadnienie to jest wystarczające i przekonujące, czy też nie.

Ad 2. Konkretnie miejsce ujawnienia śladu powinno być odpowiednio udokumentowane. Dokumentacja ta nazywana również formalnym, albo procesowym zabezpieczeniem śladu polega na:

- szczegółowym opisaniu śladu (jego rodzaju, wyglądu, ułożeniu na podłożu) w protokole oględzin miejsca zdarzenia,

- wykonaniu fotografii przedmiotu, na którym ślad ujawniono oraz samego śladu na tym przedmiocie,

- jeżeli ślad został zabezpieczony na folię daktyloskopijną na zabezpieczeniu tej folii przed możliwością zdjęcia płytki zabezpieczającej oraz dołączeniu do każdej folii informacji o miejscu i czasie zabezpieczenia (metryczki folii).

Każda metryczka powinna być podpisana przez zabezpieczającego, którym na ogół jest inspektor techniki kryminalistycznej, oraz świadka uczestniczącego w oględzinach. Opisane wyżej wymagania powinny uniemożliwić przypadkowe lub celowe włączenie do sprawy śladów pozostawionych w innych okolicznościach i miejscu niż opisane w protokole oględzin.

Chociaż przypadki celowego włączenia do akt sprawy śladu linii papilarnych zdjętego nie na miejscu zdarzenia zdarzają się niezwykle rzadko, to nie można ich całkowicie wykluczyć. W praktyce Instytutu Ekspertyz Sądowych zdarzył się jeden taki przypadek (ekspertyza Nr 5601/88).

Sprawa dotyczyła włamania do prywatnego punktu gastronomicznego (drewniany kiosk), w którym na drewnianym słupku ścianki działowej ujawniono w czasie oględzin ślady linii papilarnych na dwóch kawałkach folii czarnej. Ślady zabezpieczone na jednym kawałku folii przedstawiały fragmenty linii papilarnych opuszek palców i zostały zidentyfikowane z odbitkami palców właściciela kiosku oraz członków jego rodzi-

ny. Natomiast ślad zabezpieczony na drugim kawałku folii przedstawiał linie papilarne centralnej części dłoni i został zidentyfikowany z odbitką dłoni podejrzanego o włamanie.

Po zapoznaniu podejrzanego z ekspertyzą daktyloskopijną, ten nie kwestionował faktu, że jest to jego ślad (wykonana ekspertyza nie mogła zresztą budzić takich wątpliwości) kategorycznie natomiast zaprzeczał, aby ten ślad mógł być zabezpieczony w przedmiotowym kiosku. Swoje twierdzenie uzasadniał faktem, że w kiosku tym nigdy nie był, a o jego istnieniu dowiedział się dopiero w czasie postępowania karnego.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy rozpatrujący sprawę przesłał akta wraz z poprzednio wykonaną ekspertyzą daktyloskopijną do Instytutu Ekspertyz Sądowych z prośbą o ustalenie, czy ślad linii papilarnych zidentyfikowany z podejrzanym został zdjęty z przedmiotowego słupka ścianki działowej (zgodnie z opisem w protokole oględzin), czy też z innego miejsca?

Oględziny nadesłanych kawałków folii wskazywały na zasadniczą różnicę w ich wyglądzie, mimo że — jak wynikało z opisu — zostały zdjęte z takiego samego podłoża — drewnianego słupka. Na folii, z której ślady zostały zidentyfikowane z właścicielem kiosku, widoczna była bardzo dokładnie struktura podłoża w postaci słojów drewna, sęczków i niewielkich wgłębień. W oparciu o te cechy można było bez trudu zlokalizować konkretne miejsce na słupku, do którego przyłożono przedmiotowy kawałek folii, aby zabezpieczyć ślady.

Wygląd folii ze śladem zidentyfikowanym z podejrzanym wskazywał, że została ona zdjęta z podłoża bardzo gładkiego, suchego i czystego. Brak było na jej powierzchni jakichkolwiek cech pozwalających na zlokalizowanie miejsca na słupku, do którego przykładano tę folię. Wykonanie powiększenia fotograficznego tej części słupka, z którego według opisu w protokole oględzin została zdjęta folia, doprowadziło do ujawnienia fragmentów linii papilarnych, które nie występowały na folii zdjętej rzekomo z tego miejsca. Okoliczność ta stała się dodatkowym argumentem, że przedmioto-

wy kawałek folii został zdjęty z innego podłoża niż opisane w protokole oględzin i metryczce śladu.

Opisane wyżej okoliczności uzasadniły kategoriyczne stwierdzenie, że folia ze śladem zidentyfikowanym z podejrzanym została zdjęta z innego podłoża niż opisane w protokole oględzin.

Mimo kategoriycznej odpowiedzi na postawione pytanie, Sąd Rejonowy — prawdopodobnie ze względu na niezwykłość sprawy — wezwał biegłego na rozprawę, w czasie której na wniosek prokuratora zarządził wizję lokalną połączoną z eksperymentem.

Eksperyment polegał na zdjęciu kawałka folii z miejsca opisanego w protokole oględzin, po opyleniu tego miejsca proszkiem daktyloskopijnym, za pomocą którego został ujawniony przedmiotowy ślad. Zdjęta w czasie eksperymentu folia uwidoczniła bardzo dokładnie strukturę podłoża (drewnianego słupka), a różnica w wyglądzie między folią eksperymentalną, a dowodową stała się dodatkowym argumentem potwierdzającym wydaną opinię, iż kawałek folii czarnej ze śladem zidentyfikowanym z podejrzanym nie został zdjęty z przedmiotowego słupka, a z innego podłoża, najprawdopodobniej poza miejscem zdarzenia.

Ad 3. To, czy konkretny ślad był pozostawiony w określonym miejscu w chwili zdarzenia, czy też bezpośrednio przed lub po zdarzeniu jest praktycznie nie do udowodnienia. Jedynie w przypadkach większej różnicy czasu pomiędzy powstaniem śladu, a jego ujawnieniem istnieją możliwości ostrożnego wypowiedzania się na ten temat. Zależy to jednak od tak wielu okoliczności, że trudno je nawet wymienić w ramach krótkiego artykułu.

Znacznie łatwiejsze jest wnioskowanie, czy ślady mogły lub musiały być pozostawione w związku z działaniem przestępczym. Należy w tym celu analizować całość sytuacji na miejscu zdarzenia. W szczególności zaś trzeba odtworzyć drogę poruszania się sprawcy i rodzaj podejmowanych przez niego czynności. Przekonanie, że ujawnione w tych miejscach ślady linii papi-

larnych pochodzą od sprawcy, jest wówczas wielce uzasadnione.

Ujawnienie np. na obydwu płaszczyznach kawałka rozbitej szyby śladów linii papilarnych jednej ręki będzie świadczyć o tym, że pozostawił je sprawca włamania który po rozbiciu szyby wyjmował jej resztkę z ramy okiennej. Ślady opuszek palców pozostawione na ladzie sklepowej i skierowane szczytami opuszek w stronę obsługującego będą świadczyć, że pozostawiono je w chwili dokonywania zakupów, a skierowane odwrotnie — jeżeli nie pochodzą od sprzedawcy — że pozostawił je sprawca włamania, który wszedł za ladę celem zabrania towarów znajdujących się na półkach.

Przy ocenie ekspertyzy daktyloskopijnej jako dowodu w sprawie, należy zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność. Jest nią liczba śladów linii papilarnych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia i zidentyfikowanych z podejrzanym. Jeżeli tych śladów zabezpieczonych na jednym lub kilku przedmiotach związanych z miejscem zdarzenia i zidentyfikowanych ze sprawcą jest wiele podważanie takiego dowodu nie ma na ogół uzasadnienia. Zidentyfikowanie nawet jednego śladu, który znajdował się w otoczeniu innych choćby fragmentarycznych (nie nadających się do identyfikacji) również nie powinno budzić wątpliwości.

Jeżeli natomiast w sprawie jest tylko jeden ślad bardzo wyraźny, uwidaczniający pełny wzór daktyloskopijny mogą się rodzić — w pewnych okolicznościach — podejrzenia co do jego autentyczności. Brak dokładnego opisu tego śladu w protokole oględzin oraz brak innej dokumentacji potwierdzającej fakt ujawnienia śladu na konkretnym podłożu na miejscu zdarzenia będzie takie podejrzenia wzmacniał.

Na zakończenie należy podkreślić, że tych kilka uwag krytycznych na temat ekspertyzy daktyloskopijnej nie ma na celu podważania jej wartości dowodowej. Daktyloskopia zresztą, jako najpewniejsza metoda identyfikacji osób, broni się sama już tylu lat. Nic nie wskazuje na to, aby mimo tal-

użęgo postępu w nauce i technice, znalezione szybko równie prostą, łatwą i taną metodę dającą tyle możliwości, ile dają linie papilarne.

Prostość i prostota tej metody powoduje, że trudno wymienić zdarzenie, na miejscu którego nie poszukiwano by śladów linii papilarnych. Poszukującym zaś może być tutaj ażdy, posterunkowy i ekspert. Z tego też aktu wynika większość błędów w postępowaniu ze śladami linii papilarnych. Opisany zaś przypadek „podstawienia” śladu zabezpieczonego nie na miejscu zdarzenia można traktować jako wyjątek niekoniecznie jedy-ny. Ponieważ fakt taki miał jednak miejsce został ujawniony — należy brać go pod

uwagę przy ocenie ekspertyzy, również w interesie daktyloskopii jako dyscypliny naukowej.

Stokroć ważniejsze niż autorytet nauki, jest wszakże to, by dociec prawdy o przestępstwie i jego sprawcy, i nie opierać skazania o dowód niepewny czy nierzetelny. Mimo iż przepis ustawy nakazuje zarówno organom ścigania, jak też sądowni najdalej posuniętą ostrożność w ocenie dowodów mających świadczyć o winie podejrzanego i oskarżonego, to jednak powyższe uwagi adresowane są przede wszystkim do obrońców jako głównej ostoi i rzeczników praw klienta i jego interesów.

JAN JAROSZ
JANUSZ TRZEŚNIEWSKI
